



INFORMACJA SOLIDARNOSCI

Region Mazowsze

nr 80 /sierpień/

Warszawa 17 IX 1982

ANDRZEJ TRAJKOWSKI, 1.32, żona w ciąży, troje dzieci, technik mechaniczny z wrocławskiego Przedsiębiorstwa Metalurgii Przemysłowych, zginął 31 VIII w Lublinie od rany postrzałowej głowy.

MIECZYSLAW POENIAR, 1.25, żonaty, robotnik z Elektromontażu, zmarł 31 VIII w Lublinie od rany postrzałowej brzochni.

MICHAŁ ADAMOWICZ, 1.28, żonaty, elektryk z Zakładów Górniczych, zmarł 5 IX w Lublinie od rany postrzałowej głowy.

KAZIMIERZ MICHAŁCZYK, 1.27, żonaty, 2 dzieci, takszkarz z "Elwra", zmarł 2 IX we Wrocławiu w wyniku ran odniesionych 31 VIII.

P.SADOWSKI z Gdańska zginął 31 VIII od strzału w głowę petardą.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

OPÓR

10 września w Nowej Hucie. Po I zmianie robotnicy HIL ruszyli pochodem w stronę pl. Centralnego. Na wysokości jeździeczeni zatakowali przez ZOMO gazem i wodą z armatek. Natychmiast zbudowali barykady z koszy na śmieci, pojemników, straganów z pobliskiego targowiska. Część demonstrantów uzbierała się w rurki stalowe i kamienie. Dochodziło do walki wręcz. Starcia trwały do późna w nocy.

Jednym zdanie. +++ Uczestnicy mszy św. celebrowanej 5 IX w Gęstochowie na zakończenie pielgrzymki robotników złożyli przysięgę, w której zobowiązali się utrzymać ziemię ołpowską w ołpowskich rękach, walczyć o uwolnienie wszystkich Polaków więzionych za swe przekonania, pomagać wszystkim cierpiącym niedostatek, przedświadczyć, represjonowanym. Podczas uroczystości zakończenia pielgrzymki na wieżach klasztornych wisiał ogromny transparent KSSZ-NY "S" i "Y" wiszące z kłosem, przedświadczył flagą narodową.+++

OSWIEDCZENIE CENTRALNEGO KIEROWNICTWA AKCJI BIEŻĄCEJ KPN /4 IX 82/

W związku z nadaniem przez PRiTV rozmowa M. Koczulskiej z redaktorem pisma emigracyjnego w Kanałach CK AB KPN oświadczono, że p. Koczulska nie jest członkiem KPN, a jedynie żona więzionego od 2 lat przewodniczącego tej organizacji i wskazywała jej wypowiedzi są wyrażaniem jej prywatnej opinii.

KRONIKA BEZPRAWIA

Prof. Józef Lipski krytyk literacki, współzałożyciel Komitetu Obrony Robotników, jeden z oskarżonych w sprawie KSSZ "KOR", został aresztowany 16 IX w Warszawie, w dzień po powrocie z Anglii. Był tam leżący na merce - ze względu na b. ciężki stan zdrowia wypuszczono go w dniu 20 września z więzienia, gdzie przebywał pod zarzutem organizowania grudniowego strajku w Ursusie.

ZOMO brata nie zatakowało uczestników parz wychodzących 5 IX z uroczystości w katowickiej katedrze. Już wcześniej oddziały ZOMO otoczyły katedrę utrudniając ludzkom dotarcie na mszę św. Po telefonicznej interwencji bp. Bednorska u komendanta woj., MO wycofała się w boczną uliczkę. Potem uderzenie w spokojny tłum wierzących rozchodzących się po religijnej uroczystości.

Rada Ministrów w uchwale nr 199 z dn. 30 VIII poleciła rektorom szkół wyższych relogowanie studentów aresztowanych przez sąd lub kolegium z dekretu o stanie wojennym.

Na ok. 600 zatrzymanych 31 VIII w Warszawie jest 250 robotników /PSO - 31, Ursus - 27, Ursus 33/, 38 studentów, 62 osadników, 2 adiunktów i 1 prof. nadzwyczajny - informacja tę podał na zebraniu partyjnym ZSO part. Śluzca Politycznego KC PZPił M. Woźniak.

Lublin. Na zebraniach w zarządach pracy grozi się "kosciwienkami" za rozbieganie wiadomości niezgodnych z oficjalnymi komunikatami o wydarzeniach z 31 VIII.

STOLNIENIA, PRZETWORZENIA, NIEWIESTNE W PRACY

Szef UMI wystąpił 20 VII przed dominikanami i wojewodów, w których poleca zobowiązać kierowników - władze do rozstrzygnięcia "walki" /tj. na korzyść pracowników/ orzeczeń TKO i Sądów Pracy oraz dokonania w tym celu b. pilnych a a a a i i z y wysiłków już pracodawców orzeczeń przywrócić je do pracy pracowników zwolnionych po 13 VII 81 i zgodzenie stosownych wniosków o zwolnienie nadzwyczajne, w których orzeczenia te ze względu na ich wyjątkowo polityczną i społeczną podwójną być uciążliwe.

Z województwa otrzymała dyscyplinarnie zwolnienia orygnatory i 3 pracowników za "swoją dobrą" strasząc je karzeniem w internatach ze Strzebieliska /SDN Gdańsk nr 2/

5 VIII Okręgowy Sąd Pracy w Warszawie przywrócił do pracy p. Kopytkowskiego, zwolnionego z Zakładów Metalurgicznych i Kopalni 31 VIII w strajku 13 / oraz przyznał mu zwrot 3 miesięcy

NAST OKUPANCI

Rekrutacja do ZOMO. Rebowoym proponuje się odbycie 2-letniej służby wojskowej w ZOMO - są tam o wiele lepiej żywieni i opłaceni: żołnierz dostaje 600zł miesięcznie, znowelizacja kilka tysięcy + premia za każdą akcję i każdego słapanego "kontrewolucjonisty". Przez pierwsze 2 miesiące odbywa się normalne szkolenie wojskowe, potem - policyjne. ZOMO są to wcale oddziałły wojska do walki z ludnością cywilną. Zaliczanie ich do milicji jest chwytem propagandowym służącym ratowaniu opinii wojska. /SI RKT Małopolska nr 222/

Z konta Maty Warszawa odprowadzono w lipcu dla jednostki wojskowej 270 tys. zł - równoważność 29 statów po 13,5 tys. zł. /"Hutniczy 82" nr 6/

Jedynego kardiologa ze szpitala Stoczeń Gdańskiej przymusowo przeniesiono w lipcu do szpitala MSW, aby "zaupeścić ubytki urlopowe".

ANEKS: Dokumentacja wydarzeń w Lubinie

"Mówi świadek: Przechodząc koło poczty mijalem patrol idący w miarę spokojnie, nie atakowany przez nikogo. Gdy rozległy się strzały byłem przekonany, że to są "ślepków", gdy nawet usłyszałem krzyk, gdy zobaczyłem padającego człowieka - myślałem jeszcze, że się potknął. Na szwerciejącą koczując patrzyłem przerażony. Widziałem, jak jeden z patrolu zmienił nagle nęczynek - to on? To morderstwo z premedytacją, na ziarno skalkulowane przez "zdecydowane interweniujące siły prządkowe" tak by zapobiec prowokacjom - tak głosi komunikat...

Króci świadek: rozproszeni w rynku w grupie kilku osób znalazłem się na placu za Małym Kościółkiem, gdy z przerażeniem spostrzegłem podążającą na nas na pełnym gazie milicyjną nyskę. Rozbiegliśmy się szukając ukrycia. Gdy się obejrzałem - zobaczyłem tę nyskę jadącą w kółko za uciekającym młodym człowiekiem. W pewnym momencie w okienku samochodu pojawiła się ręka - padł strzał. Chłopiec wyrzucił ręce w górę i upadł, jeszcze próbował na czworakach uciekać przed oprawcami, lecz samochód był szybszy. Wóz przejechał człowieka, potem jeszcze cofnął. Dopiero po chwili zorientowałem się, że krzyżem: mordercy/.../

Stałem w oknie z kolegą /mieszkanie w rynku/, gdy spostrzegłem jak jeden z milicjantów mierzy do nas. Krzyknąłem do kolegi, by upadł i sam upadłem - gdy pocisk przebiegł szybą i odbijając się od sufitu uderzył w ścianę..." /"Solidarność Zagłębia Miedziowego" nr 39/

"Ireneusz Lec, 1.23, stolarz z Zakładu Remontowo-Budowlanego ZOM, rana postrzałowa w okolicie kołana prawego z otwartym złamaniem krzywka bocznego kości udowej" : O 16.55 otrzymałem postrzał w okolicy plebanii. Strzał padł z grupy milicjantów usiłujących rozpaść tłum z odległości chyba 200 m. Przecież z takiej odległości kamieniem trudno dorzucić. Zostałem od razu przeniesiony do plebanii, a następnie przewieziony karetką pogotowia do szpitala. Najprawdopodobniej będą miał stłyczne kolano.

Edward Wortka, 1.45, robotnik z Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Hutnictwa / w protokołu operacyjnego: "W okolicy tylnego barku prawego rana punktowa. w okolicy przedniej rana o powierzchni monety 10 złotowej obficie krwawiąca." - oznacza to, że strzał padł z tyłu: - Należę do "S", więc we wtorek pomyślałem sobie - pójdę, zaśpiewam, to mnie najwyżej aarrestują. Zaplącąc kolegiam, ale obowiązek organizacyjny wypełnię. Nie myślałem jednak, że będą strzelać. I strzelali dwa razy - raz niedaleko łąki z przejeżdżającą nyską, drugi raz koło plebanii, kiedy uciekałem, to poczułem, jak mi ramię odrzuciło.

Andrzej Dudziak, 1.23, ślusarz-mechanik urządzeń górniczych w Zakładach Górniczych Budny /"rana postrzałowa podudzia lewego ze złamaniem otwartym III stopnia"/ - Siedziałem na murku ul. Mieskiej 1. Naprzód poczułem - to była chwila, że mam dziurę w spodniach, a dopiero później poczułem ból. Nie wiem skąd padł strzał. Już chyba nigdy nie zjadę na dół do kopalni.

Kazimierz Rucis, 1.31, kierowca NPK /"rana postrzałowa w okolicy lewego stawu biodrowego"/ - Zjechałem do zajezdni przed 5-tą. Poszedłem zobaczyć autobus z rozbitymi szybami, gdzie koledzy walczyli z babój czy kula. Potem szedłem do domu z żoną ulicą Rzeźniczą. To jest co najmniej 700 m. od rynku. Ulica była pusta. Nagle poczułem ból w lewym udzie. Żona wróciła do zajezdni, jakieg 150 m., zawiadomiła kierownika. Kierownik dał autobus i tym autobusem zostałem przewiezony do szpitala. Nie widziałem nikogo i nie wiem, skąd padł strzał."

/korespondencja własna "Polityki" wycofana przez redakcję/

FRAGMENTY z GRYPSE z ZA KRUBIESZCOW "...Miały miejsce wypadki wycia przucy fizycznej. Kp w stosunku do Leszka Chajewskiego z Warszawy, którego sprowadzono do specjalnej wyciszonej celi, tak by nie było słychać co się z nim dzieje. Tam skopano go i zdarto z niego koszulkę z szklankami. "S". W podobnych okolicznościach doszło do pobicia innego więźnia Piotra Kochaniewicza z Warszawy. W obu przypadkach agresywnością i brutalnością wyróżniał się f.w. Roman Góra, zwany przez kryminalnych "krwawy Rosek", zamieszkały w Krubieszowie, ul. Dzierżyńskiego. Faciły się reprezentuje w postaci "kabaryn" i miesięcznych izolatek./.../Jedzenia jest coraz mniej a coraz gorzej./.../Pracę kompletny brak opieki lekarskiej./.../"